

Pracownik socjalny wejdzie do domu i zabierze dziecko

15 maja 2023

PiS przekształca Polskę w państwo socjalne wzorujące się na niechlubnych rozwiązaniach z Niemiec, Szwecji, Austrii czy Norwegii. Do niedawna obywatele tych państw uciekali przed przemocą państwowej opieki społecznej o Polski. Czy Polacy wkrótce będą z podobnych powodów uciekać na Białoruś? Czy dlatego nagłośniono jednostkowy przypadek tragedii Kamilka z Częstochowy, aby społeczeństwo zaakceptowało kontrowersyjne zaostrzenie prawa?

Według nowych przepisów dotyczących zmian w tzw. systemie ochrony dzieci, pracownik socjalny będzie mógł wejść do domu i odebrać dziecko, jeśli arbitralnie uzna, że coś mu grozi – pisze dziennik „Rzeczpospolita”. Policjanci natomiast będą mieli obowiązek „z automatu” wyrzucać z domów na bruk podejrzanych o przemoc domową. Dotychczas samodzielnie podejmowali takie decyzje.

Według Ministerstwa Sprawiedliwości, któremu szefuje Zbigniew Ziobro, podobno rośnie liczba przypadków znęcania się nad członkami rodziny, zwłaszcza dziećmi. „W 2021 r. doświadczyło tego 1947 chłopców i 1848 dziewczynek. To o 500 więcej niż w 2020 r. i o 900 więcej niż w ciągu dwóch ostatnich lat. Wzrasta też liczba zgwałceń dziewczynek do lat 16” – informuje dziennik „Rzeczpospolita”.

To podręcznikowa informacja pokazująca, że wraz z zaostrzaniem prawa wzrasta przestępczość! Przypomnijmy, że od 30 listopada 2020 roku weszło w życie zaostrzenie przepisów o przeciwdziałaniu przemocy domowej. Policja zyskała wówczas m.in. prawo do natychmiastowego usuwania z mieszkań osób podejrzanych o przemoc domową na mocy decyzji interweniującego policjanta. Skoro liczba przypadków przemocy domowej wzrosła

po zaostreniu przepisów, a nie spadła, oznacza to, że okazały się przeciwnie skuteczne!

„Powody są różne, choć – jak przyznają kuratorzy sądowi – zawsze wynikają z dysfunkcji rodziców, na którą nie ma szybkiej reakcji służb. Po śmierci Kamila z Częstochowy minister Zbigniew Ziobro żałował, że w Polsce nie ma kary śmierci, ale nie pochwalił się, że w czerwcu wchodzi zmiany, które pozwolą szybciej reagować na krzywdę dziecka” – czytamy w gazecie.

Jakie czekają nas zmiany? Niebieska Karta wymusi automatyczne działania urzędników i policjantów. „Pracownik socjalny będzie mógł interweniować natychmiast, gdy uzna, że jest zagrożone życie lub zdrowie dziecka, bez czekania na sąd” – powiedział adwokat dr Grzegorz Wrona. „Nastąpi rewolucja. Procedura obejmie nowe osoby, a dzieci – z automatu. Policjant będzie miał OBOWIĄZEK usunąć sprawcę przemocy z domu, a pracownik socjalny – zabezpieczyć dziecko. Karta wymusi działania” – zauważa prawnik. „Nowością [...] jest obowiązek dzielnicowego monitorowania rodziny przez rok od uchylenia wpisu w systemie Niebieskiej Karty” – dodaje.

Nowelizacja z 2020 roku spotkała się z obawami, czy funkcjonariusze nie będą nadużywać prawa do wyrzucania podejrzanych na bruk bez dociekania faktycznego obrazu sytuacji. Widocznie nadużyć nie było, lub było niewiele, dlatego teraz będą mieli obowiązek to robić, nawet gdy będą mieli wątpliwości lub uznają takie działanie za przesadę!

„Wszystko wskazuje więc na to, że zastosowane zostaną rozwiązania spektakularne, które wcale nie pomagają rozwiązać kłopotów, lecz generują kolejne. Jak wygląda »pomoc państwa« w przypadku realnych problemów, pokazał przykład Kamilka z Częstochowy. Tam, mimo wielokrotnych interwencji, ani pomoc społeczna, ani sąd nie dostrzegły żadnych patologii. Czy więc zwiększenie uprawnień urzędników powstrzyma zwyrodnialców? Oczywiście, że nie. Ale uspokoi sumienia tych, którzy tworzą

dla nich stanowiska i są teoretycznie odpowiedzialni »w imieniu państwa« za los jego mieszkańców. Powiększanie strefy bezkarności »pracowników socjalnych« doprowadzi jedynie do kolejnych nadużyć i tragedii” – komentuje nowe przepisy portal NCzas.com.

Aż strach zakładać rodzinę i płodzić potomstwo!

Opracowanie: Maurycy Hawranek

Na podstawie: Rp.pl, PAP, NCzas.com

Źródło: WolneMedia.net